Nr. 205. ROK 1844. SOBOTA 7 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepla podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
6	6	27" 6 473	+ 12, 4	5, 20	Pn. Wschodni slaby	Chmurno	Deszcz
	2	6, 483	+ 16, 7	5, 67	.. ..	Pogoda z Chmorami	Deszcz
	10	6, 593	+ 13, 2	5, 48	.. ..	..	

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Paryż 30 Sierpnia.* —

O losie Abd-el-Kadera nie nadeszło tu w prawdzie jeszcze nic urzędowego, ale wszystkie listy z Algeru pod d. 23 b. m. donoszą że się już dostał do niewoli. Nawet pismo dowódzcy marynarki algierskiéj kontradmirała Rogodit do prefektu morskiego w Tulonie zawiera tę wiadomość, nieręcząc atoli jeszcze za jéj pewność. -- Pułkownik Foy adjutant marszałka Bugeaud, świeżo przybyły z Algieru utrzymuje toż samo, z tą tylko różnicą, że dopiero za przybyciem jego z obozu marszałka do Algeru, wiadomość tam nadeszła, że cesarz marokański po odniesionéj klęsce pod Isly wysłał czterechset wyborowych jeźdców dla pojmania Abd-el-Kadera, którzy go natychmiast cesarzowi dostawili.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa 1 Września.* —

N. Pan, w skutek przedstawienia Komitetu Ministrów, udzielić raczył niżéj wymienionym fabrykantom Królestwa Polskiego, którzy się na odbytéj w roku zeszłym wystawie w Moskwie odznaczyli, następujace nagrody: *a) Medal złoty nosić się mający na szyi na wstażce s. Anny*: fabrykantowi broni, Karolowi Beker; maszynisćie, Danielowi Hekke, i fabrykantowi perkalików, Karolowi Trenkler. *b) Wielki złoty medal pochwalny*: fabrykantowi broni, F. Rauszer. *c) Mały medal złoty*: Fabrykantowi Geismar, za piękne tkane kobierce; fabrykantom Epstein i Levi, za wprowadzenie w Królestwie Polskiem świec stearynowych, i braciom Moes, za trykoty, kazimiry i inne materye wełniane. *d) Wielki medal srebrny*: fabrykantom Blachman i Kaufman, za wielki zakład przędzalni wełnianéj w m. Tomaszowie, gub. Mazowieckiéj. *e) Mały medal srebrny*: rzemieślnikowi Müller (synowi), za bóty i trzewiki pięknéj i trwałéj roboty. Zaś fabrykantowi perkalików i przędzy bawełnianéj, Ludwikowi Geier, i fabrykantowi płócien Scholtzowi, N. Pan udzielić raczył prawo używania herbu państwa na znakach fabrycznych i wyrobach, z ich fabryk pochodzących.

N. Pan najmiłościwiéj udzielić raczył Józefowi Przewłockiemu, wychodźcowi polskiemu, we Francyi przebywającemu, przebaczenie, z dozwoleniem powrotu na łono rodziny.

— *Paryż 24 Sierpnia.* —

Obawy wzbudzone względem korpusu marszałka Bugeaud nie zostały bynajmniéj usunięte przez wczorajsze ogłoszenie częściowéj depeszy. Nadzwyczajna siła jazdy marokańskiéj, tak, że według zeznania marszałka zupełnie otoczyć go mogła, wzmacnia przekonanie, że sławione w depeszy zupełne zwycięztwo skończy się nareszcie na niczem więcéj, jak, że marszałek rzucającéj się na jego bataliony jezdzie zadał wielką klęskę, po czem marokanie na swych chyżych koniach uciekli, aby znowu przy sposobności na nowo uderzyć. Już samo jeograficzne położenie Kudiat-Abd-el Rhamanu w blizkości granicy, okazuje, że marszałek nie daleko mógł się posunąć. Listy z Tulonu pod dniem 21 b. m. zgodnie z doniesieniami z Marsylii zapewniają też, że telegraficzne rozkazy nadeszły do Tulonu, względem wysłania do Algeryi 20,000 wojska, aby ztamtąd takaż siła udała się do armii marszałka Bugeaud. I w radzie admiralicyi panuje wielka czynność, względem dostatecznego wzmocnienia floty. Rada jest bowiem tego zdania, że teraz zależy wszystko od szybkości działań, obawiają się czasu niepogód, który na m. Śródziemnem rozpoczyna się przy końcu września i wtedy nie dozwala wielkim wojennym okrętom pozostać na otwar-

tem morzu. Historya przekonywa też, że zawsze było polityką krajów berberyjskich, zwłoczenie aż do owéj epoki. Trzeba przeto przed owym czasem wszelkie działania morskie ukończyć, aby flota do bezpiecznego portu w Tulonie mogła w swoim czasie powrócić. Z niecierpliwością oczekują na wiadomości o działaniach xcia Joinville przeciw Mogador. Ze wszystkich stron dowiadujemy się o jego postanowieniu obsadzenia tego miasta.

— *Londyn* 21 *Sierpnia.* —

Xiążę Pruski opuścił Oxford i udając się na zwiedzenie Szkocyi.

Ton i dążność listów ogłoszonych przez *Times* o postępowaniu xcia Joinville i jego floty pod Tangerem, zostały bardzo źle przyjęte przez publiczność angielską.

Globe donosi z Gibraltaru, że flota francuzka popłynęła do Mogador, w celu postąpienia z tym portem podobnie jak z Tangerem.

Korrespondencye dz. *Times* z Tangeru zrodziły w dziennikach ministeryalnych wielkie oburzenie. Zdaje się, że rząd wszystkich dokłada starań, aby przeszkodzić naruszeniu pokoju między Anglią a Francyą i załatwić zachodzące między obudwoma gabinetami nieporozumienia, a tymczasem organ największy wpływ mający u narodu, zamieszcza korrespondencye dyktowane przez zaciętą nienawiść ku francuzom, i przeto wywołuje narodowe uprzedzenia i namiętności nie tylko ludu angielskiego, ale i Francyi, któréj obrażona duma musi koniecznie zrodzić rozjątrzenie przeciw szyderskiéj krytyce oficerów angielskich. Wypływająca z tąd polemika gazeciarska, może tylko powiększyć trudności w załatwieniu zachodzących nieporozumień, i dla tego też widzimy organy ministeryalne, jako to: dz. *Standard* i *M. Herald*, które odpowiadając zamiarom rządu, wystąpiły z opozycyą w téj sprawie przeciwko dz. *Times*. Szczególniéj *Standard* ujmuje się za wojowniczym honorem francuzów; *M. Herald* zaś uważa korrespondencye dz. *Times* za płatne paskwile, które francuzów nazywają partaczami, a xcia Joinville tchórzem. Dumą jest anglika — mówi *Herald* — oddawać sprawiedliwość zręczności i waleczności wszystkich, a nikogo się nieobawiać. *Standard* zapytuje się: cóżby się stało ze sławą angielskich Edwardów, Henryków, Marlboroughów, Nelsonów i Wellingtonów, gdyby ci tylko z tchórzami i barbarzyńcami wojny prowadzili. Poniżamy samych siebie, (twierdzi tenże dziennik) kiedy szydzimy z odwagi i potęgi wojennéj narodu, który, oprócz angielskiego, jest najwaleczniejszym i najpotężniejszym na ziemi.

Gazeta *Times* w długim artykule swoim o rozszerzaniu władzy francuzów na oceanie Południowym, i o narzucaniu przez nich opieki swojéj ludom, które jéj wcale nie pragną, jak np. na wyspach Towarzyskich i na Hajti, dowodzi, że udzielanie opieki obcym krajom powinno następować za zgodą innych interessowanych mocarstw, jak to miało miejsce z Krakowem, wyspami Jońskiemi i t. d.

M. Chronicle pisze: »Dalecy jesteśmy od sądzenia, że sprawa marokańska wkrótce się ukończy. Zobaczymy, pod jakiemi warunkami francuzi przystać chcą na pokój. Jeżeli obiegające wieści są prawdziwe, tedy warunki te będą ogromne. Nie tailiśmy nigdy naszego zdania, że wojna z Marokkiem jest to ułożony przez Francyę projekt, aby się w tym kraju usadowić, i że wszelkie podawane przyczyny téj wojny są tylko pozorami, dla ukrycia prawdziwego zamiaru. Mówią, że zajęcie jakiejbądź części państwa marokańskiego, będzie tylko tymczasowe, dopóki cesarz nie schwyci Abd-el-Kadera; ależ to jest to samo, co powiedzieć, że francuzi dopóty ją zajmować będą, dopóki Abd-el-Kader nie umrze, bo jest niepodobieństwem, aby go kiedy cesarz pochwycił. Emir ten przez 10 lat opierał się potędze Francyi, być że więc może, aby teraz uległ cesarzowi marokańskiemu? Jeżeliby zaś cesarz jako sprzymierzeniec Francyi wypowiedział mu wojnę, natenczas znajdzie się jeszcze więcéj sposobności do wmięszania się francuzów, i każdy krok będzie zbliżeniem się do panowania francuzkiego w Marokko. Dla tego koniecznem jest, aby Anglia wcześnie przeszkodziła panu w osiągnieniu wszystkich korzyści, jakich Francya sobie życzy.

Towarzysz konsula angielskiego, pana Hay, pisze w liście z Gibraltaru między innemi co następuje: »Zabawiwszy w Marokko 17 dni, opuściliśmy to miasto d. 29 lipca w téj niezawodnéj nadziei, że poselstwo będzie skuteczne, i dnia 5 sierpnia mieliśmy osobistą rozmowę z sułtanem w Rabat. Sułtan przyjął nas z największą uprzejmością, zdawał się być bardzo wdzięcznym za interwencyę p. Hay w sprawie francuzkiéj i hiszpańskiéj, i zakończył zapewnieniem, że tak Francyi jak Hiszpanii w każdym punkcie udzieli żądane przyzwolenie. Zdziwiliśmy się zatem, gdyśmy nazajutrz usłyszeli kanonadę w Tangerze.«

Zdaje się, że rząd angielski w cichości robi przygotowania, aby wrazie naruszenia pokoju być uzbrojonym. Dwa pułki, przeznaczone do Indyj Wschodnich, otrzymały nagle przeciwny rozkaz.

— *Madryt* 17 *Sierpnia.* —

Dzienniki hiszpańskie ostrzegają, aby nie wierzyć wszystkim wiadomościom z Marokko, nadchodzącym przez Gibraltar, Tarifę i t. d., gdyż takowe przez obcy wpływ zwykle są przekręcane, fałszowane.

List z Algesiras donosi, że flota francuzka przepłynęła cieśninę Gibraltarską dnia 8 co nie zgadza się z poprzedniemi doniesieniami, jakoby popłynęła do Mogadoru.

Zebrane pod Gibraltarem wojsko hiszpańskie, przeznaczone na wojnę przeciw Marokkowi, składa się z 13 batalionów.

Rozmaitości.

GIBRALTAR CEUTA TANGER.

Ciąg dalszy.

Słysząc o cieśninie Gibraltarskiej, wyobrażałem ją sobie podobną do dwóch wyżej wspomnionych; tymczasem tak wcale nie jest. Nie mówię o początku cieśniny, gdzie Tanger leży, tam jest ona na kilka mil szeroką. Ale nawet w najwęższym punkcie, tam gdzie Gibraltar na stronie europejskiéj, a Ceuta na stronie afrykańskiéj stoją naprzeciwko siebie, szerokość jéj wynosi jeszcze zawsze dwie mile. O przeszkodzeniu więc strzelaniem w przejściu floty, nie może być mowa, gdyż anglicy posiadają przez Gibraltar tylko jednę stronę, afrykańska zaś, twierdza Ceuta, jest, jak wiadomo, w ręku hiszpanów, flota zatem, do któréjby strzelano z Gibraltaru, potrzebowałaby się tylko trzymać brzegów afrykańskich, aby bez uszkodzenia przepłynąć. Z drugiéj strony, gdyby nawet Ceuta była w ręku anglików, to zawsze ostrzeliwanie z obudwóch brzegów z powodu znacznéj odległości byłoby niepodobnem. Nastręcza się więc pytanie: na czem śród takich okoliczności zależy właściwie wielka ważność cieśniny Gibraltarskiéj? i jak można powszechnie twierdzić, że przez posiadanie Gibraltaru Anglicy mogą według upodobania swego przeszkadzać przejściu obcéj flotty z morza lub do morza Śródziemnego? Późniéj dopiero objaśniono mi to w Gibraltarze w rozmowie z oficerami angielskiemi. Przez cieśninę Gibraltarską przechodzi prąd wody z oceanu Atlantyckiego do morza Śródziemnego, i ten, jest tak mocny, że przy przeciwnym wietrze, wcale dla żagli nie jest przystępnym.*) Flota więc, chcąca przepłynąć ciesninę, musi na pomyślny wiatr czekać zawsze pod Gibraltarem, ażeby pod wodę żeglować przez cieśninę z morza Śródziemnego do Oceanu. Uczynić zaś to może tylko gdy jest pewną, że tam przy cieśninie znajdzie port, w którymby pomyślnego wiatru oczekiwać, lub w którymby, przy nagłéj zmianie pomyślnego wiatru, natychmiast schronienie znaleźć mogła. Atoli na całéj przestrzeni cieśniny Gibraltarskiéj są tylko dwa takie punkta, w których flota bezpiecznie schronienie znaleźć może: Gibraltar i naprzeciwległa Ceuta: Ale ponieważ Ceuta znajduje się w ręku mocarstwa, które żadnéj nie posiada siły morskiéj, tedy port Ceuty można prawie uważać za nieistniejący, gdyż anglicy w każdéj chwili mogliby temu przeszkodzić, gdyby Hiszpania chciała jakiéj obcéj flocie nieprzyjacielskiéj schronienie użyczyć. Tak więc powiedzieć można, że anglicy posiadają teraz obadwa pukta cieśniny Gibraltarskiéj i bez ich woli żadna flota przez cieśninę przepłynąć nie może. Inaczéj zupełnie byłoby, gdyby np. Francya była w posiadaniu Ceuty. Wtenczas ważność posiadania Gibraltaru byłaby nieskończenie mniejsza.

Podczas ostatniéj rewolucyi przeciw Esparterze, głosili ciągle hiszpanie, że Anglia zamyśla zabrać im Ceutę. Angielscy oficerowie, z któremi naówczas mówiłem o tem, śmiali się twierdząc: „Ceuta w ręku hiszpanów jest dla nas daleko pożyteczniejsza, aniżeli gdybyśmy ją sami posiadali. Gdyby była naszą własnością, musielibyśmy ją z wielkim kosztem obwarować i utrzymywać, z drugiéj zaś strony wzbudzalibyśmy ciągłą zawiść maurów, spoglądających zawsze z tajemną nienawiścią na to, że chrześcianie ten punkt na ich pobrzeżu posiadają, gdy tymczasem ważną jest dla nas rzeczą zostawać z maurami na stopie przyjacielskich stosunków. Inna kwestya byłaby naturalnie, gdyby Francya chciała Ceutę posiadać, lub gdyby Hiszpania zawarła z Francyą przymierze. Ale tak jak rzeczy teraz stoją, nie możemy lepiéj pragnąć." Te uwagi zapisałem do mojego dziennika w roku 1843. Któżby był wtedy pomyślał, aby w roku 1844 to, co tylko powiedziano w oddalonem przypuszczeniu, nastąpiło rzeczywiście? W tych uwagach leży zarazem klucz do teraźniejszych stosunków z Marokkiem. Już Nelson powiedział, że ważną jest dla Anglii rzeczą, aby brzegi afrykańskie znajdowały się w ręku przyjacielskiem. Ostatniemi czasy słyszeliśmy nieraz w parlamencie angielskim to zdanie, iż porty marokańskie niezbędnie są dla anglików potrzebne, częścią jako ciągłe miejsca do zaopatrywania Gibraltaru w różne potrzeby żywności, częścią dla tego, aby inne floty trzymać w oddaleniu od nich i od brzegów m. Śródziemnego. Angielskie dzienniki wszelkiéj barwy zgadzały się w tem zupełnie. *Examiner* powiedział niedawno: „Francuzi zagrażają nam utworzeniem nowego państwa właśnie naprzeciwko Gibraltaru i to na pobrzeżu, które daleko lepiéj panowałoby nad cieśniną Gibraltarską, aniżeli ta warownia." *Britania* mówiła: „Zatrważająca rozchodzi się wieść, że Francya otrzymała od rządu hiszpańskiego pozwolenie przesyłania swych wojsk przez Ceutę, innemi słowy, korzystania z tego miasta dopóty, dopóki tego potrzeba będzie; ten nieoznaczony czas wzbudzać powinien w Anglii niejaką obawę. Ceutę widać z Gibraltaru, a zaopatrywanie tamecznéj załogi naszéj, w żywność zależy zupełnie od Tangeru. Gdyby francuzi oba te miasta posiadać mieli, następności łatwo przewidzieć się dadzą." *Morning Chronicle* tak się znowu odzywa: „Mamy mnóstwo traktatów z marokanami, które wszystkie przypuszczają ich niezawisłość, a nam przyznają wiele przywilejów w portach Berberyi, *np.* prawo zakupywania żywności po cenie targowéj, i wyprowadzania jéj bez żadnéj opłaty. Innym przywilejem zapewnione jest bezpłatne wprowadzanie broni do portów maurytańskich, a broń stanowi główny artykuł handlowy, gdyż każdy maur zwykł flintę posiadać. Francuzi usunęli już nas i handel nasz na przestrzeni brzegów 500 mil angielskich, powiedzmy otwarcie, że niepowinniśmy im dozwalać aby jeszcze bardziéj rozszerzali swój system zakazowy."

Widzimy więc, że Anglię bardzo mocno obchodzi kwestya marokańska. Marokko przez położenie swoje panuje nad wejściem do m. Śródziemnego, zaopatruje gibraltar po większéj części w artykuły żywności, posiada liczne porty nad morzem Śródziemnem jak i nad oceanem Atlantyckim, przez które anglicy utrzymują obszerny handel z wnę-

(*) Cieśnina Dardanelska ma w tem podobieństwo z Gibraltarską, że i przy niéj znajduje się tak gwałtowny prąd wody, jak gdyby woda pod mostem przepływała. Kiedy wieje wiatr północny, żaden okręt nie może wpłynąć do cieśniny Gibraltarskiéj, ale przy wietrze południowym, prąd ten zaledwie spostrzegać się daje. Często przy wejściu do ciesniny téj stoją po tygodniu wielkie massy okrętów przeciwnym wstrzymane wiatrem, za zmianą którego wszystkie od razu się cisną. Cbwila takowa przedstowia imponujący widok.

trzem Afryki. Dla tego posiadanie tych afrykańskich brzegów przez marokanów przedstawia ten sam stosunek, jak Ceuta w ręku hiszpanów, i przyjąć można że Anglia, chociaż niemiennie, to jednak *de facto* posiada całe marokańskie pobrzeże tak dobrze jak Ceutę. Tym sposobem wyjaśnia się, że uderzenie na państwo marokańskie, zmieniające ów stan posiadłości angielskich, uważane być musi przez Anglię jak gdyby francuzi rzeczywiście attakowali angielską posiadłość.

D. c. n.)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 6 do dnia 7 Września.

Łempicka Maryanna, Lubienicki Jan hr., Ciesielski Antoni, Wroński Maurycy, Burdett Artur, z Polski; -- Krasiński Karol hr., Elsner Eleonora, Fauvel Melania, Kempner Rozalia ob., Witowski, Scheinock Franciszek, Uiejski Andrzej, Michna Wojciech, Komarnicki Ludwik. Bozański Józef, z Galicyi; -- Dzierzbicki Adam, Schück Karolina, Erdmann Wilchelm, Kuhnow Gotthilf, Sołtyk Henryk ob., Przebendowska Wiktorya hr., z pruss.

Wyjechali z Krakowa

Chmielewski Ignacy ob., Telepnieff Jan, Hoffmann Karol, Hollmann Franciszek, Hollmann Ludwika, Kieszewska Maryanna, Winkler Otto, Boduszyński Ignacy, Wodzicki Władysław hr., do Polski; -- Schabert Joanna, Sacchetti Antoni, Lachermajer Karol, Rulikowska Zofia, Lubienicki Jan hr., Przebendowska Wiktorya hr., Pupach Magdalena, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 7014.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 19 Sierpnia r. b. Nro 4,023 podaje do wiadomości iż w dniu 17 Września r. b. odbywać się będzie licytacya głośna *in minus* w Wydziale Spraw Wewn. i Policyi o god. 11 rano w przedmiocie wypuszczenia w przedsiębiorstwo wyreparowania sikawek skarbowych i rekwizytów ogniowych miejskich, wedle kosztorysu na złp. 570 gr. 20 obrachowanego. Ktoby przeto miał chęć podjęcia się tego przedsiębiorstwa, opatrzony w *vadium* w kwocie złp 60 w miejscu i czasie wyżej wymienionym znajdować się zechce.

Kraków d. 3 Września 1844 r.

Za Senatora Prezydującegó
K. Hoszowski.
Referendarz L. *Wolff.*

Nro 11882.

DYREKCYA POLICYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Uważa za rzecz potrzebną przypomnieć Publiczności następujące przepisy, tyczące się porządku w czasie pożaru: 1) każdy właściciel, lub rządzca domu położonego w zakresie w którym pożar wybuchnął, obowiązany jest, w ślad artykułu 59 urządzenia ogniowego, pod rygorem kary Policyjnej od 2 do 200 zł. wymierzyć się mającej, wysłać człowieka ze znakiem z Dyrekcyi Policyi otrzymanym i z dwoma wiaderkami, osęką lub drabiną, do czego przeznaczonym został, na miejsce pożaru w celu donoszenia wody, lub niesienia ratunku narzędziem, z którem przybył. Z innych zakresów zaś, nie ulegając rygorowi kary, w razie niestawienia się, do ratowania jednakże zawsze, dla donoszenia wody z wiaderkami stawać, nikomu nie jest zabronionem. 2) Wślad artykułu 36 urządzenia ogniowego, pod względem ratunku w czasie pożarów, na cztery zakresy Miasto Kraków w obrębie rogatek jest podzielonem: *a)* I. zakres stanowi samo miasto Kraków, w obrębie plantacyjnym, to jest I. II. III. IV. i V. gmina Miasta; *b)* II. zakres Stradom, Kazimierz i żydowskie Miasto, t. j. VI. X. i XI. gminy Miasta; *c)* III. zakres Przedmieście zachodnie, aż po rogatkę Warszawską, mianowicie Rybaki, Smoleńsko, ulica Zwierzyniec, Wygoda, Piasek i część Kleparza, po rogatkę Warszawską, oraz wszelkie dalsze miejsca i zabudowania po okopy miejskie, to jest IX. część VII. i VIII. gminy Miasta; *d)* IV. zakres, Przedmieścia na stronie wschodniej leżące, począwszy od rogatki Warszawskiej aż po Stradom i Żydowskie miasto, mianowicie: reszta Kleparza, Lubicz, Wesoła cała t. j. część gminy VII. i VIII. Miasta.

Pożar w zakresie I. uderzeniem w dzwon, na wieży Maryackiej *raz*, w zakresie II. uderzeniem *dwa*, w zakresie III. uderzeniem *trzy*, w zakresie IV. uderzeniem *cztery*, a po za obrębem rogatek Miasta Krakowa uderzeniem *pięć* razy oznacza się.

Kraków d. 2 Września 1844 r.

Dyrektor Policyi,
Wolfarth.
Sekr. *Duciłłowicz.*